

S. Olszowski
przybył
do Ulan Bator

ULAN BATOR (PAP)
12 bm. przybył do Mongolskiej Republiki Ludowej z wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL — S. Olszowski.

Na lotnisku Buřant Uchaa, w Ulan Bator, udekorowanym flagami państwowymi Polski i Mongolii, gości powitali: członek Biura Politycznego KC MPLR — N. Luwsanradwan, z-ca członka Biura Politycznego KC MPLR, I wicepremier — T. Bagcaza, minister spraw zagranicznych MRL — Z. Rinczin i inne osobistości.

Tego samego dnia S. Olszowski złożył wizytę min. Rinczinowi, a także złożył wieniec w mauzoleum mongolskich rewolucjonistów i działaczy państwa ludowego Damdina Suche-Batora i Chorlořjina Czobjalsana.

We wtorek organ KC MPLR „UNEN” wyraził przekonanie, że wizyta min. Olszowskiego będzie ważnym i istotnym wkładem w dzieło umocnienia i dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy i niezawiszonej przyjaźni między MRL i PRL. Pod tytułem „Osiągnięcia naszych przyjaciół” gazeta opublikowała obszerny artykuł poświęcony dorobkowi ekonomicznemu i perspektywom rozwojowym Polski.



11 bm. w Los Angeles odbyła się konferencja prasowa dr D. Ellsberga (z lewej) i A. Russo, oskarżonych o przekazanie prasie tajnych dokumentów Pentagonu, dotyczących wojny wietnamskiej. CAF — UPI — telefoto



Indonezji grozi widmo głodu. W wielu rejonach kraju dają się odczuć poważne braki podstawowego produktu żywnościowego — ryżu — który można kupić na czarnym rynku po wygórowanych cenach. Zanotowano już pierwsze wypadki śmierci z głodu. Na zdjęciu: kolejka na targu w Dżakarcie. CAF — AP — telefoto

Serdecznie witany w Kijowie

Krakowski Pociąg Przyjaźni

(Korespondencja własna)

Były kwiaty i uściski. Gospodarze przygotowali dla naszej delegacji bogaty program zwiedzania miasta, tutejszych zabytków kulturalnych, zakładów pracy. W pierwszym dniu udaliśmy się do Parku Wiecznej Chwały i oddaliśmy hołd bohaterom poległym w obronie i w walkach o wyzwolenie miasta. Chwilę zatrzymaliśmy się pod symboliczną płytą Grobu Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych nasze grupy zwiedzały sobór św. Zofii, najstarszy zabytek architektury sakralnej w Kijowie. Z wielkim zainteresowaniem oglądaliśmy także Pieczerską Ławrę i Muzeum Sztuki Ludowej.

W drugim dniu uczestnicy Pociągu Przyjaźni podzielili się na mniejsze grupy specjalistyczne. Jedną z nich była grupa z kierownictwem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. M. in. krakowianie odwiedzili Fabrykę Obrabiarek „Boleżewicz”, jeden z największych zakładów w Kijowie; Fabrykę Wyrobów Tytoniowych, Politechnikę, Instytut Rolniczy. Grupa nauczycieli spotkała się z pedagogami szkół kijowskich.

Wczoraj w godzinach popołudniowych uczestnicy „Pociągu” spotkali się z działaczami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-

Wicepremier Gwinei w Krakowie

(Inf. wł.) Od dwóch dni przebywa w Krakowie delegacja Gwinei. Na jej czele stoi wicepremier tego kraju dr Alpha Gumar Bary.

Wczoraj goście spotkali się z z-cą przewodniczącego Prez. WRN Janem Sokolowskim. Zwiedzili także Hutę im. Lenina, gdzie obserwowali spust surówki z wielkiego pieca nr 5. O godz. 12 — po wysłuchaniu hejnału na Wieży Mariackiej delegacja gwinejska obejrzała ołtarz Wita Stwosza, Collegium Maius. Następnie wicepremier Gwinei zwiedził Wawel. W godzinach popołudniowych delegacja gwinejska udała się do Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. (jmc)

Polskiej. Podczas spotkania wymieniono uwagi na temat pracy Towarzystwa, krzewiącego przyjaźń między narodami Polski i Ukrainy.

Grupa pracowników kultury odwiedziła wytwórnię filmową im. Aleksandra Dowżenki. Dziennikarze byli gośćmi redakcji.

W godzinach wieczornych pociąg żegnany przez liczne zebranych na dworcu kijowian, opuścił miasto, udając się w drogę do Moskwy. (rm)

Spotkanie w konsulacie generalnym PRL w Kijowie

KIJÓW (PAP)
W konsulacie generalnym PRL w Kijowie odbyło się spotkanie pracowników konsulatu z aktorami Państwowego Ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. I. Franki z Kijowa, który w listopadzie występował gościnnie na scenach Krakowa i Warszawy. W czasie spotkania konsul generalny PRL, J. Grochulski, podkreślił, że udane występy teatru ukraińskiego w naszym kraju, były jedną z ważnych imprez w programie obchodów w Polsce 50-lecia utworzenia ZSRR. Aktorzy podziękowali za gościnność i wyrażenia sympatii do polskiego państwa, zwracając uwagę na niezwykle serdeczne przyjęcie ze strony publiczności.

Do roku 1978 wybuduje się nowy zakład

(Inf. wł.) Wczoraj w Chełmku delegaci 1271-osobowej organizacji partyjnej Południowych Zakładów Skórzanych ocenili działalność Komitetu Zakładowego ostatniej kadencji i wybrali nowe władze. W ostatnich dwóch latach organizacja partyjna „Chełmka” zajmowała się problemami, które posiadały żywotne znaczenie dla jej rozwoju i interesowały całą załogę. Wiele uwagi poświęcano umocnieniu szeregów partyjnych, ocenie postawy ideologicznej i moralnej członków i kandydatów PZPR, szkoleniu politycznemu, zagadnieniom ekonomicznym i socjalno-bytowym. A tych ostatnich jest w zakładzie wiele.

Przed „Chełmkiem” stoją w najbliższym czasie trudne zadania. Przystąpiono do modernizacji całego zakładu. Do 1978 r. wybuduje się niemalże nową fabrykę. Będą to m. in. dwie wspólnie duże o powierzchni po 18 tys. m kw., przedzielone 7-kondygnacyjnym biurowcem.

Podczas konferencji mówiono krytycznie o warunkach socjalnych. Mimo, że wiele w tej sprawie ostatnio zrobiono, to jednak istnieją duże potrzeby. Sytuacja ulegnie radykalnej zmianie w najbliższym czasie. Istnieją konkretne plany budowy zaplecza socjalnego, przychodni lekarskiej, ośrodka kolonijno-wczasowego, żłobka i domu kultury.

Organizacja partyjna czuwać będzie nad właściwą realizacją przez administrację programu w zakresie uatrakcyjniania i unowocześniania produkcji. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Cernan i Schmitt badają Księżyc „Przejażdżka” samochodem elektrycznym



Na zdjęciu: J. Schmitt pobiera próbki gruntu. CAF — UPI — telefoto

Nowy Jork (PAP)
Po wyładunku na Księżycu obaj kosmonauci opisali dokładnie widoki, jakie rozciągały się przed ich oczami. Dno doliny pokryte jest licznymi kraterami różnych rozmiarów oraz odłamkami skalnymi, które stoją się z zboczy górskich.

We wtorek o godz. 1.03 czasu warszawskiego kosmonauta E. Cernan, który został dowódcą wyprawy wyszedł na powierzchnię Księżycza, a w 4 minuty po nim geolog — H. Schmitt. Schmitt, który jest pierwszym uczonym amerykańskim na Księżycu i ma wyjątkowo wesołe usposobienie, oświadczył, iż jego zdaniem, jeśli geolodzy mają swój raj, to na pewno tutaj.

Pierwszą czynnością astronautów było wydobycie ze schowka i rozłożenie samochodu elektrycznego. Następnie rozwinęli oni flagę amerykańską i wzięli się do rozstawiania instrumentów naukowych wchodzących w skład zespołu „Alsep”. Postępując się specjalnym świdrem, Schmitt wywiercił dwumetrowe otwory w gruncie dla założenia termometrów do pomiaru promieniowania cieplnego glebin Księżycza oraz pobrął próbki gruntu, tzw. rdzeń. Próbką ta nie chciała wyjść ze świrdra i obaj kosmonauci mocowali się z nią przez długi czas.

Pierwsze kolorowe obrazy telenizyjne odebrano w ośrodku (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta

KRAKÓW
13. XII. 1972 r.
Nr 296 (7711)

Ś R O D A

Rok XXIV
Cena 50 gr
Wyd. A

Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 12 bm. omówiło zadania i działalność resortów i instytucji zajmujących się stosunkami PRL z zagranicą.

Biuro Polityczne ma na uwadze potrzebę dalszego aktywizowania współpracy Polski z zagranicą oraz wzrost wynikających z tego zadań i zadań do wykonania funkcjonowania zainteresowanych resortów, instytucji i całej służby zagranicznej.

Przyjęte założenia zmierzają w kierunku bardziej wszechstronnego rozwoju stosunków gospodarczych z zagranicą w stopniu niezbędnym dla pomyślnego wykonania programu VI Zjazdu PZPR poprzez umocnienie politycznego kierownictwa całokształtem działalności zainteresowanych resortów i służb zagranicznych.

mini TRYBUNA

Kto odpowiada za garderobę?

Zdaje sobie sprawę, że problem który poruszam jest z prawnego punktu widzenia dość skomplikowany, niemniej poddaję pod ogólniejszą rozważanie tych oto kilka spostrzeżeń.

W zakładach fryzjerskich, w wielu zakładach gastronomicznych i innych placówkach o charakterze usługowym, a nie posiadających szatni, stłkam się z obywatelami, że „za pozostawioną garderobę zakład nie bierze odpowiedzialności”. Prosto, jednoznacznie — w dodatku estetycznie i nade wszystko czystnie, żeby nie było niedomówek, w razie czego...

I bądź tu mądry W zimowym paltocie, w dodatku w zapoje na głowie jest nie sposób za wieszak instytucji nie biorą odpowiedzialności. Jeszcze gorzej w fryzjera. No bo jakże to poddać się zabiegowi podstrzyżym w kapeluszu? Czasem widuję się takich podgolonych — pewnie bliższy im „szapokłak” niż fryzura.

Ale sprawa jest naprawdę poważna. Tym bardziej, że stało się to już zasadą — wygodną, dodajmy, zasadą — dla instytucji.

Kto w takim razie odpowiada? Po co więc wieszaki? Myślę, że nie tylko ja chciałbym ustyszczyć odpowiedź na te pytania.

BARTOSZ TABORA
KRAKÓW
(adres znany redakcji)

Po wernisażu skonsumowali... obraz

Nowy Jork
Otwarta w Nowym Jorku wystawa dzieł sztuki, udowodniła, że niektóre z jej nowatorskich eksponatów nadają się... do jedzenia. Obejrzący z zadowoleniem jeden z obrazów, przedstawiający czekoladowe góry i rzekę z ciasta, 300-osobowa grupa zwiedzających z jeszcze większym zadowoleniem przystąpiła do pochłaniania tego oryginalnego pejzażu.

Wystawa odznaczała się bardzo dobrym smakiem — powiedział jeden z wielbicieli sztuki, nie precyzując jednak, co miał na myśli.

Lokomotywy zastępują słonie

Delhi
Niewiele ludzi na świecie jechało pociągami, ciągniętymi przez... słonia. Ale ci, którzy zwiedzili miasto Lumding, w stanie Asam, nie mogli odmówić sobie przyjemności odbycia podobnej przejażdżki. Na stacji kolejowej w tym mieście od kilku lat pracuje 10 słoni, które — zaprzęgnięte parami — ciągną 3-4 wagonów. Zwierzęta wykorzystywane są również przy ustawianiu wagonów i wykonywaniu operacji manewrowych.

Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN z udziałem Henryka Jabłońskiego

Nauka w wyścigu z czasem

Wręczenie Medali 100-lecia AU im. M. Kopernika — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

(Obsługa własna)

Kraków — stwierdził prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski, otwierając wczoraj w sali Teatru im. Juliusza Słowackiego XXXV sesję Zgromadzenia Ogólnego PAN — jest miastem o najstarszych w naszym kraju tradycjach naukowych. Tu powstał pierwszy na polskiej ziemi Uniwersytet, który odegrał doniosłą rolę w kształtowaniu świadomości narodowej, w rozwoju polskiej nauki i kultury. W epoce Renesansu był to ośrodek o międzynarodowym znaczeniu. W ożywionej atmosferze intelektualnej uczeni, nie stroniący od nowatorskich na swoje czasy koncepcji, dojrzał jeden z najwybitniejszych umysłów wszechczasów, Mikołaj Kopernik. Tutaj zawiązała się przed stu laty Akademia Umiejętności, korporacja, która odegrała olbrzymią rolę w utrzymaniu ponadnarodowej jedności polskiej nauki.

Tym właśnie dwóm doniosłym rocznicom, 100-leciu rozwoju polskiej nauki pod egidą Akademii oraz 500-leciu urodzin astronoma, który „wstrzymał Słońce i ruszył Ziemię”, poświęcono XXXV sesję Zgromadzenia Ogólnego PAN. W prezydium, obok prof. dr Włodzimierza Trzebiatowskiego zasiadł m. in. wiceprezes Polskiej Akademii Nauk i przewodniczący krakowskiego Oddziału PAN prof. dr Marian Miesowicz.

W doniosłym spotkaniu polskich uczonych uczestniczyli m. in.: przewodniczący Rady Państwa PRL prof. Henryk Jabłoński, oraz gospodarze ziemni krakowskiej, na czele z I sekretarzem KW PZPR tow. Józefem Klasą. — Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, to trzy momenty, wokół których koncentruje się nasza refleksja w tym ważnym dla polskiej nauki okresie — powiedział J. Klasa. — Z podważalnym grodem splecione są wspólnie tradycje naukowe, bezcenne bogactwa, jakie wniesiono na przestrzeni wieków do naszego dorobku umysłowego. Aktualny stan badań i organizacji nauki dyktuje przyszłe kierunki rozwoju. Wkraczamy bowiem w epokę w której jedność nauki, techniki i produkcji zdecydowanie tempie społecznego rozwoju. W walce z czasem uczeni stanowią decydującą ogniwo —

stwierdził I sekretarz KW Partii.

Uczestnicy sesji uczcili chwilą ciszy pamięć zmarłych w ostatnich miesiącach członków PAN, wybitnych uczonych polskich i zagranicznych.

Na program Zgromadzenia złożyły się trzy referaty. O działalności Akademii w Krakowie w okresie stulecia 1872-1972 mówił sekretarz naukowy Oddziału PAN w Krakowie prof. dr inż. Jerzy Litwiniński. W jej dziejach zarysowały się jakby trzy etapy. Pierwszy to czasy rozbiorów, kiedy to Akademia Umiejętności odegrała ogromną rolę w ratowaniu od zapomnienia dziedzictwa narodowej przeszłości, badaniu historii, literatury, języka, sztuki. Stopniowo coraz to większe znaczenie uzyskiwały nauki przyrodnicze. Wraz z uzyskaniem niepodległości, przemianowana na Polską Akademię Umiejętności, stała się głównym doradcą odrodzonego państwa w sprawach nauki, organizatorem życia naukowego i reprezentantem polskiej nauki na forum międzynarodowym. 1 stycznia 1953 r., po doniosłych zmianach organizacyjnych w polskiej nauce w pierwszych latach Polski Ludowej (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



100-tysięczny „polski fiat” na eksport

Warszawa (PAP)
Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu wykona w tym roku 2 tys. „polskich fiatów” i „warszaw” ponad zadania roczne. Jest to wynik pomysłowej realizacji i przekraczania zobowiązań przez załogę, która codziennie wykonuje dodatkowo co najmniej 5 samochodów.

Dyr. nac. zakładów — J. Bielecki poinformował 12 bm. na konferencji prasowej o pomysłnie rozwijającym się eksporcie „polskich fiatów”. FSO opuścił już 100-tysięczny samochód tego typu sprzedany za granicę. W tym roku m. in. dostarczono 2,5 tys. „fiatów” do Francji. W latach 1969-1972 gospodarka narodowa otrzymała dzięki żerańskiemu eksportowi 680 mln zł dew. Zamierzenia fabryki są znacznie szersze — w nadchodzących latach eksport przyniesie ma 2 mld zł dew.

W dalszym ciągu udoskonalane są aktualnie produkowane serie samochodów. Np. w 1973 r. „polski fiat” zyska tylny most na drążkach reakcyjnych, klamki kasowate zapewniające większe bezpieczeństwo pasażerów, siedzenia przednie z podłogówkami, elektryczny spryskiwacz przedniej szyby. Koncentracja w Warszawie produkcji samochodów średniolitrażowych sprawiła, że FSO stopniowo przemienia się w przedsiębiorstwo kooperacyjne. W tym roku takich fabryk, które na zasadach kooperacji dostarczają 5 tys. części, jest jeszcze 165. Jednakże największe z nich, a mianowicie zakłady w Opolu, Koźuchowie, Grojcu, Elblągu i Śledzicach podzadzawiane już bezpośrednio zakładowi stołecznemu. Usprawniła to znacznie gospodarkę, eliminując kłopoty wydziałów montażowych.

Rokowania SALT — II

Negocjatorzy ZSRR i USA czynią postępy

GENEWA (PAP)
We wtorek w przedstawicielstwie radzieckim w Genewie odbyło się osme posiedzenie negocjatorów radzieckich i amerykańskich w ramach drugiej rundy rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT II). Posiedzenie wtorkowe było jak dotychczas najdłuższe w tej rundzie i trwało dwie godziny. Następne posiedzenie wyznaczono na piątek w przedstawicielstwie USA.

Rzecznik delegacji amerykańskiej oświadczył, że uczestnicy SALT II pracują nadal aktywnie i czynią postępy. Równoległe do posiedzeń

planarnych, w których biorą udział obie delegacje w pełnym składzie (radziecka pod przewodnictwem wiceministra Władimira Siemionowa, amerykańska zaś — Gerarda Smitha), spotyka się regularnie wspólna grupa robocza, mająca za zadanie opracowanie dyrektyw dla stałej komisji konsultacyjnej obu państw, która ma nadzorować wykonywanie porozumień osiągniętych w pierwszej rundzie SALT.

Zapowiada się, że pierwsza faza SALT II zakończy się między 20 a 27 grudnia. W lutym przyszłego roku rozmowy mają być znów podjęte w Genewie.

Rozmowy T. Olechowskiego w Moskwie

MOSKWA (PAP)
Przebywający w Moskwie minister handlu zagranicznego T. Olechowski przeprowadził 12 bm. rozmowę z ministrem handlu zagranicznego ZSRR N. Patoliczewem w związku z toczącymi się rokowaniami handlowymi w sprawie zawarcia protokołu o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach w 1973 r. między PRL i ZSRR. Min. T. Olechowski został przyjęty przez wicepremiera ZSRR M. Lesieczko.

Rozmowy gospodarcze Polska — Austria

WIENIEN (PAP)
Przebywający w Austrii wiceminister handlu zagranicznego PRL R. KarSKI został 12 bm. przyjęty przez ministra handlu, przemysłu i rzemiosła Republiki Austrii dr J. Staribachera. Przedmiotem rozmów były bieżące stosunki gospodarcze między obu krajami oraz perspektywy ich rozwoju, problematyka kooperacji przemysłowej i inne zagadnienia.

Australia i ChRL nawiążą stosunki dyplomatyczne

LONDYN (PAP)
Premier Australii G. Whitlam oświadczył, że rozmowy między ChRL a Australią w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych posuwają się naprzód. Kolejna runda rozmów w tej sprawie odbyła się w poniedziałek między ambasadorami Australii i ChRL w Paryżu.

140 mld złotych w PKO

Warszawa (PAP)
Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 30 listopada 1972 r. kwotę 140 mld 84 mln zł. W listopadzie br. wkłady pieniężne ludności łącznie z wartością premialnych bonów oszczędnościowych wzrosły o 3 mld 380 mln zł, a w okresie 11 miesięcy br. o 23 mld 174 mln zł.

Ujęto złodzieja obrazów Rembrandta

Berlin Zachodni (PAP)
Policja Berlina Zachodniego aresztowała 33-letniego rzeźbiarza, który w grudniu 1971 roku ukradł z muzeum w Tours we Francji obraz Rembrandta „Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu”. Ujęto go w chwili, kiedy sprzedawał ten obraz za 100 tys. marek zachodniemieckich. Wartość obrazu Rembrandta szacowana jest na około milion DM. Policja nie podała nazwiska aresztowanego.

Przygotowania do podpisania układu NRD — NRF

Bonn (PAP)
We wtorek rano przybył do Bonn na czele grupy współpracowników, sekretarz stanu NRD, Michael Kohl. Wkrótce po przyjeździe, M. Kohl rozpoczął w bońskim urzędzie kanclerskim rozmowy z sekretarzem stanu NRF, Egonem Bahrem, na temat przygotowań do podpisania w dniu 21 grudnia w stolicy NRD — Berlinie układu o podstawach stosunków między obydwoma państwami niemieckimi.

Berlin (PAP)
Od czasu decyzji władz NRD o tymczasowych u ułatwieniach wyjazdowych dla mieszkańców Berlina Zachodniego, tj. od Świąt Wielkanocnych do chwili obecnej, ok. 2,7 miliona zachodnich berlińczyków odwiedziło NRD.

Od 3 czerwca br., tj. od czasu wejścia w życie układów i porozumień między Senatami rządów NRD — 1,6 mln mieszkańców Berlina Zach. złożyło wizyty w NRD.

Autobus — biblioteka

Popularna forma wypożyczania książek w Danii są ruchome autobusy-biblioteki. Na zdjęciu: autobus-biblioteka. Pojazd weighs 19 ton, ma 14 m długości i może zabrać kilkanaście tysięcy książek.

Król... samowarów

Herbata dla 500 osób

Moskwa (PAP)
Ozdobą muzeum w jednym z ubekskich kolchozów jest unikalny samowar-gigant. Waży on ponad 100 kg i mieści przeszło 250 litrów wody. Wykonali go uczestnicy mistrzostw w Tuży w 1922 r. Przez 43 lata sprawnie działał w ubekskim kolchozie, gdyż wykonany ze specjalnych metali szybko nagrzewał się i 250 litrów wody można było zagotować w czasie zaledwie 40 minut, a woda nie stygła przez następne dwie doby. Toteż wszystkie większe uroczystości w kolchozie odbywały się przy samowarze-gigancie, z którego jednorazowo można było podać herbatę ponad 500 osobom.

Od siedmiu lat wyeksplloatowany król-samowarów jest ozdobą muzeum.

Autobus — biblioteka

Popularna forma wypożyczania książek w Danii są ruchome autobusy-biblioteki. Na zdjęciu: autobus-biblioteka. Pojazd weighs 19 ton, ma 14 m długości i może zabrać kilkanaście tysięcy książek.



Obrady Komitetu Prawnego ONZ

Jak przeciwdziałać terroryzmowi?

NOWY JORK (PAP)

Komitet Prawny Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjął zdecydowaną większość głosów rezolucję krajów niezaangażowanych...

Rezolucja wzywa państwa, aby przystąpiły do istniejących konwencji międzynarodowych, które dotyczą wielu aspektów międzynarodowego terroryzmu...

Wyrażając zaniepokojenie wzrostem aktów przemocy, które zagrażają życiu niewinnych ludzi oraz godzą w podstawowe prawa człowieka...

Delegacja polska, jak również delegacje krajów socjalistycznych występowały przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi, wyrażając jednak pogląd, iż zwalczanie terroryzmu nie może być pretekstem do zwalczania ruchów narodowowyzwoleńczych...

Rozmowy przygotowawcze w Helsinkach

Trwa dyskusja nad trybem pracy przyszłej konferencji

W czasie wtorkowej 2-godzinnej sesji wielostronnych rozmów przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy zabrał głos delegacja 12 państw...

Delegat USA, który podkreślił, że dotychczasowe obrady cechuje atmosfera porozumienia, proponował, by trzeci, ostateczny etap odbył się na „odpowiednim szczeblu”...

W kuluarach obrad uważa się, że to ważne wystąpienie radzieckie oznacza, iż jeszcze przed rozpoczęciem sesji w sobotę przerwa w obradach plenarnych, uczestnicy przedyskutują szereg konkretnych spraw...

Zmiany w rządzie CSRS i SRS

PRAGA (PAP)

Jak podały wtorkowe dzienniki praskie, prezydent republiki, Ludvík Svoboda odwołał Karola Martínka z funkcji ministra...

Nauka w wyścigu z czasem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wieloletnia działalność Polska Akademia Nauk. Na dorobek AU i PAU, oddzielenie z PAN, złożyło się 940 urocznic, w tym 676 Polaków...

W czasie sesji odbyła się uroczystość dekoracji 25 byłych członków PAU Medalem 100-lecia AU im. Mikołaja Kopernika...

Spotkanie ministrów ZSRR i CSRS

Ministrowie handlu zagranicznego ZSRR i Czechosłowacji, Nikołaj Patoliczew i Andrej Barczak, omówili w Moskwie problemy dotyczące wymiany towarowej między obu krajami...

Delegacja KPZR w Paryżu

We wtorek udała się do Paryża delegacja KPZR na czele z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC KPZR, Michaiłem Susłowem...

Obrady naukowe rolnych krajów RWPG

W Warszawie rozpoczęły się 12. bi. trzydniowe obrady powołanej przed rokiem Rady Ekonomików krajów RWPG...

Hiszpański minister w Paryżu

Przebywający z wizytą we Francji minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Lopez Bravo, spotkał się z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Maurice'em Schumannem...

Współpraca naukowa ZSRR-USA

Zgodnie z porozumieniem między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi w sprawie współpracy naukowej i technicznej...

„Kopernikowska” wystawa w Toruniu

Przygotowywany cykl wystaw poświęconych obchodom 600 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika...

Wystawa książki polskiej — pokaz filmowy w Paryżu

Staraniem Wydz. Kulturalnego Ambasady PRL we Francji i Wydawnictwa Hachette w ośrodku uniwersyteckim Grand Palais w Paryżu została otwarta wystawa...

Delegacja KPZR w NRF

We wtorek przybyła do Paryża delegacja KPZR z członkami KC KPZR i wicepremierem Rady Ministrów Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej...

Wystawa książki polskiej — pokaz filmowy w Paryżu

Staraniem Wydz. Kulturalnego Ambasady PRL we Francji i Wydawnictwa Hachette w ośrodku uniwersyteckim Grand Palais w Paryżu została otwarta wystawa...

Douglas-Home nawołuje do zbrojeń

Brytyjski minister spraw zagranicznych Alec Douglas-Home wzywał we wtorek w Londynie, by państwa NATO nie tylko utrzymały...

W płomieniach zginęła cała rodzina

(s) Za pośrednictwem agencji światowych otrzymaliśmy informacje o tragicznych w skutkach katastrofach, pożarach, klęskach żywiołowych...

Stacja TV na Przehybie

(INF. WL.) Wczoraj, a więc na dwa dni przed zaplanowanym terminem, oddana została do użytku telewizyjna stacja retransmisyjna na Przehybie...

W sprawie uregulowania problemu wietnamskiego

Intensywne rokowania w Paryżu

PARYZ (PAP) W stolicy Francji drugi tydzień z rzędu prowadzone są bardzo intensywne rozmowy dwustronne i konsultacje wielostronne w sprawie uregulowania problemu wietnamskiego...

Lot „Apollo-17”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kontrolnym Houston w półtorę godzinę po wyjściu kosmonautów na zewnątrz. Przekazuje je zdalnie sterowana z ziemi kamera zainstalowana na samochodzie księżycowym...

3500 ławników w Krakowie

(Inf. wl.)

W naszym sądownictwie ławnicy posiadają w orzekaniu głos równorzędny z sędzią. Stąd też ważki problem doboru kadr ławniczych...

Oferta dla absolwentów szkół średnich i zawodowych

Uczelnie wojskowe oczekują

(Inf. wl.) Ministerstwo Obrony Narodowej pragnie umożliwić młodzieży wcześniejsze zorientowanie się w możliwościach podjęcia studiów i wyboru odpowiedniej decyzji...

wojsk inżynierskich, chemicznych, łączności, szkoły: samochodowa, lotnicza, radiotechniczna. Jak więc widać wybór szkół — dziś. Zdobywać w nich można różne zawody...

Konferencja w Chełmku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gram przewiduje wprowadzanie nowych materiałów na wierzchy i spody obuwia, rozszerzenie asortymentu, poprawianie walorów użytkowych obuwia w oparciu o rzetelne badania laboratoryjne...

Podczas wczorajszej konferencji prowadzone obrady w różnych zespołach, m. in.: socjalno-biologicznych, młodzieżowych, itp. W pracach tych komisji brał udział przedstawiciel wojewódzkiej i powiatowej władzy...

W sprawie uregulowania problemu wietnamskiego

Intensywne rokowania w Paryżu

PARYZ (PAP) W stolicy Francji drugi tydzień z rzędu prowadzone są bardzo intensywne rozmowy dwustronne i konsultacje wielostronne w sprawie uregulowania problemu wietnamskiego...

Wczoraj w Paryżu odbyło się kolejne spotkanie szefa delegacji DRW na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu Xuan Thuy z szefem delegacji USA, Williamem Porterem...

W sprawie uregulowania problemu wietnamskiego

Intensywne rokowania w Paryżu

PARYZ (PAP) W stolicy Francji drugi tydzień z rzędu prowadzone są bardzo intensywne rozmowy dwustronne i konsultacje wielostronne w sprawie uregulowania problemu wietnamskiego...

Wczoraj w Paryżu odbyło się kolejne spotkanie szefa delegacji DRW na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu Xuan Thuy z szefem delegacji USA, Williamem Porterem...

W sprawie uregulowania problemu wietnamskiego

Intensywne rokowania w Paryżu

PARYZ (PAP) W stolicy Francji drugi tydzień z rzędu prowadzone są bardzo intensywne rozmowy dwustronne i konsultacje wielostronne w sprawie uregulowania problemu wietnamskiego...

Wczoraj w Paryżu odbyło się kolejne spotkanie szefa delegacji DRW na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu Xuan Thuy z szefem delegacji USA, Williamem Porterem...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Komitet Memoriału Br. Czecha i H. Marusarzówny rozpoczął działalność

Mimo że do rozpoczęcia największej krajowej międzynarodowej imprezy narciarskiej — Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny mamy jeszcze sporo czasu...

W dniu 16 III: rozegrany zostanie bieg na 15 km mężczyzn i na 10 km kobiet. Właśnie wczoraj w Zakopanem odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego...

Kalejdoskop sportowy

DANEK SPORTOWCEM 1972 ROKU W CSRS Złoty medalista olimpijski z Monachium w rzucie dyskiem — Ludvík Danek został wybrany w tradycyjnym plebiscycie dziennikarzy sportowych...

Z ŚWIATOWYCH KORTÓW TENISOWYCH 44-letni Amerykanin Pancho Gonzales nadal imponuje młodzieńczą werwą. W wielkim halowym turnieju tenisowym w Nowym Jorku pokonał w finałowej czwórfkowej grze...

„Moskiewskie Łyzwy”

W dalszym ciągu odbywających się w stolicy ZSRR międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie figurowym o „Moskiewskie Łyzwy”...

była para radziecka Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow. Jazdę indywidualną kobiet wygrała reprezentantka Kanady...

Donos spod Giewontu

Cieszył się, że nie przerywając sobie świątecznej sjeły obejrzymy na ekranie telewizora interesujące imprezy narciarskie...

miejsca hotelowe i inne wykupili sobie oszczędnie turyści i wczasowicze. Specem od organizacji imprez sportowych w Zakopanem wydawano...

Na boiskach TKKF

Zarząd Powiatowy TKKF w Chrzanowie przy współudziale Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki zorganizował Spartakiadę Powiatową ognisk TKKF powiatu chrzanowskiego...

(TKKF Chełmek). W punktacji ogólnej zwyciężył zespół ogniska TKKF Chełmek. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe...

Toto-Lotek

Młodzież XII Liceum Ogólnokształcącego postanowiła rozegrać atrakcyjne spotkanie koszykowskie z absolwentami tego liceum...

1 row. z 6 trafieniami wygra 1.000.000 zł, 4 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 546.465 zł, 174 row. z 5 traf. zwyk. — wygrane po ok. 18.000 zł...

W kilku wierszach

Po wielu latach starań nastąpiło umiłowanie aktu erekcyjnego pod budowę krytej pływalni w Częstochowie. Pływalnia, która będzie jednym z obiektów ośrodka sportowo-rekreacyjnego...

W turnieju tenisowym na Jamajce 15-letni Szwed Björn Borg pokonał Russela (Jamajka) 6:4, 6:8.

W Lajkoniku

W 810 grze „Lajkonika” z 10 bm. wpływy wyniosły 621.420 zł. Stwierdzono: 22 wygrane z 4 trafieniami po 3.530 zł...

Piotrowi JÓZEFYKOWI

I Sekretarzowi POP PZPR, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Władysławowi HRYCOWI

dyrektorowi Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Węskiego, Oddział w Tarnowie, składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA.

Piotrowi JÓZEFYKOWI

projektantowi naszego Biura i I Sekretarzowi POP PZPR, składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA.



POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska znajduje się pod wpływem wiatru barycznego z ośrodkiem nad Rumunią.

OD TATR DO BALTYSK

Rano mgły. W ciągu dnia niewielkie zachmurzenie, miejscami umiarkowane. Maksymalna temperatura w dzień, od 4 st. w rejonach podgórskich do 8 st. na pozostałym obszarze...



Przez 3 dni godzina po godzinie śledziłem przebieg akcji ratunkowej w rejonie Morskiego Oka. Przypomnijmy — dwóch taterników wyruszyło w górę. Wbrew obowiązującym przepisom nie zgłosili nikomu swojego wyjazdu. Nie wpisali się do książki wyjść, ba — nie zameldowali się w schronisku, spędzając noc na „walecie”. Po trzech dniach nieobecności koleżki taternicy zaalarmowali GOPR. Ruszyła akcja ratunkowa, po stronie polskiej i słowackiej. Ściągnięto z Krakowa helikopter, zaangażowano jednostki WOP, MO. Po pięciu dniach, kiedy zwątpiono już w odnalezienie zaginionych — warunki w Tatrach były bardzo ciężkie, zimno, duże oblodzenie — Słowacy natrafili na przemarzniętych i wygodzonych taterników.

Tym razem wszystko skończyło się szczęśliwie. Statystyki GOPR odnotują jeszcze jedną udaną akcję i życie potoczy się dalej. Stop! Nie wolno nam przejść do porządku dziennego nad tym wydarzeniem! Nie wolno — bo nie jest to odosobniony przypadek. Sięgniemy do statystyki GOPR za rok bieżący.

• Dwóch niedoświadczonych taterników idzie na Grany (drogą nieopisaną w przewodniku). Warunki bardzo trudne, kruchy teren, mgła, deszcz. Jeden opada od ściany, ginie. Drugi uwieczony wśród skał wzywa pomocy. Po

całonowej akcji ratownicy docierają do taternika i sprwadają do schroniska.

• Przełęcz Kościelcowa — atakuje czterech taterników. Tylko jeden należy do Klubu Wysokogórskiego, dwóch jest po raz pierwszy na wspinaczkę. Przełęcz zdobyta, ale taternicy przemoczeni, zbieżnięci, pozbawieni światła nie są zdolni zejść o własnych siłach. Interwieniuje GOPR.

• W połowie filaru na Świdnicy utknęło dwóch taterni-

skich. Lekkość — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpieczne, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpieczne, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpieczne, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

Romantyzm czy głupota?

Nie mają ze sobą raków. Niezdolnych do jakiegokolwiek działania — trasa wyjątkowo oblodzona, zimno, śnieg — ściągają ratownicy.

• W fatalnych warunkach atmosferycznych, w mgłę i deszczu dwóch taterników wspina się Złebem w kierunku Złotej Przełęczy. Krucho skały sypią się. Kamienna lawina porывa jednego z turystów, ginie na miejscu.

Dość statystyki. Przytaczam te przykłady nie dlatego abym był wrogiem taternictwa i wysokogórskiej wspinaczki, ale dlatego, aby uzmysłowić wszystkim, iż znaczny procent wypadków w Tatrach powstaje na skutek lekkości

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

niebezpiecznych, nie wolno być taternikiem — to zresztą słabo powiedziane. Myślę, że można to tylko określić mianem — glupoty. Powie ktoś — taternictwo to sport, a jak w każdej dziedzinie sportu ryzyka nie da się całkowicie wyeliminować. Zgoda. Ktoś, kto decyduje się na wspinanie po górach wie, czym ryzykuje — wypadki zdarzają się nawet najlepszym. Ale brawura, ryzyko, muszą mieć swoje granice. Jeśli porą zimową, kiedy warunki są szczególnie

Tematy filmowe

Maks i ferajna

Jest i zima — to dwie pory roku szczególnie sprzyjające chodzeniu do kina. Na polu zimno, ponuro i szaro, a na ekranie kolorowo i — w zasadzie — bardziej interesująco. W zasadzie — wszystko botem zależy od tego, jakimi filmami w tych dwóch sezonach uraczy nas CWF.

Wydaje mi się, że tego roku nawet mamy sporo szczęścia. Na ekranach kin już pokazało się parę ciekawych pozycji, a przed nami jeszcze ich trochę jest. Ot, choćby właśnie „Maks i ferajna”, francuski dramat sensacyjno-psychologiczny w reżyserii Claude Sauteta. W dodatku cóż za obsada aktorska! Nie tylko Michel Piccoli — aktor dobry i ciekawy, ale jeszcze i aktorka Romi Schneider.

Cechą charakterystyczną tej aktorskiej pary jest ich jakaś specyficzna, wrodzona elegancja. Tak, elegancja ruchów, gestu, mimiki, nawet modulacji głosu. Rzadkie to obecnie i może nawet nieobecne — dominuje wszak typ Belmonda, wiecznie, pełnego nonszalancji chłopca. Jednak Piccoli i piękna Romi tutaj są — właśnie elegancy — i automatycznie niemal filmy z ich udziałem także stają się eleganckie. Ktoś powie, że to wada — osobiste jednak sądzę, że w dobie pośpiechu i przymusowej niedobrości z tegoż pośpiechu wynikającej, odrobina elegancji — przynajmniej na ekranie — nam nie zaszkodzi.

Paradoksalne jest jednak, że Sautet powierzył pięknej Romi rolę prostytutki Lily — tak więc mamy przyjemność oglądać elegancką prostytutkę o światowych manierach.

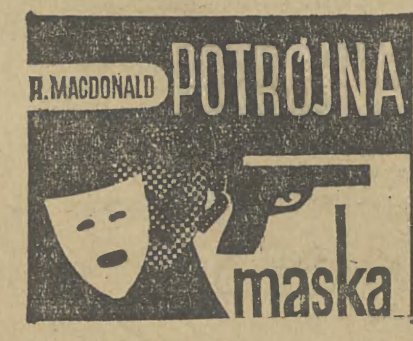
• Ale bez żartów — ten film jest przecież ponury i osobliwy. Jego osobliwość jest odwrócenie klasycznych reguł, rządzących filmami sensacyjnymi: bandyci popełniają przestępstwo, a policja tropi. Michel Piccoli gra bowiem rolę komisarza policji ogarniętego swoistą manią: tapania przestępców tylko i wyłącznie na tzw. gorącym uczynku. No tak, ale o to jest dość trudno. Maks zatem sam organizuje przestępstwa — aby wkroczyć potem do akcji. Casus Maksi stanowi więc przykład „patologii policyjności”. Podwójnej patologii, bowiem Maks do policji wstąpił z wewnętrznej potrzeby, nie z musu — jest przecież człowiekiem zamożnym.

I oto wielka życiowa szansa Maksi: po 18 latach spotyka swego wykołosejonego przyjaciela, Abła, który jeszcze wprawdzie nie zeszedł na złe drogi — jest zbieraczem złomu — ale przecież może zejść. Maks ukrywa swój zawód policjanta i z pomocą przyjaciółki Abła, prostytutki Lily, namawia kolegę do „skoku” na bank. Tak przed Abłem, jak i Lily, Maks gra rolę bogatego bankowca, Feliksa...

Dziwny, doprawdy dziwny bohater. Reż. Sautet tak mówi o postaci Maksi: „Maks jest niebezpieczny. Jest kanalia. Postępuje nieuczciwie, ale jest nieczemnikiem patetycznym, jest sfrustrowanym i dumnym idealistą. Maks jest diabłem. A kiedy diabeł zostaje nagle nawiedzony przez łaskę, światło, miłość... co wtedy? Tu właśnie zaczyna się tragedia Maksi”.

Sautet jest reżyserem sprawnym, umie posługiwać się efektywnymi środkami technicznymi, jakimi dysponuje kino. Potrafi też zrećnie dozować brutalność — i delikatność, prymitywizm — i wyszukany psychologizm. Mimo zerwania z klasycznymi regułami „kryminału” — Sautet zdolny jest przetrzymać widza w niepokojącym napięciu niemal przez cały czas swego filmu. Zresztą Sautet i tak przygotował dla widza kołową pointę, która wystarczy, zamiast typowej intrygi, jest bowiem nie tylko zaskakująca, ale psychologicznie zrozumiała. Mamy tu też ciekawy wątek romansowy, również niepokojący i nietypowy: rozwijające się uczucie nie tyle miłości, ile szczególnego rodzaju psychicznej zależności między prostytutką Lily a Maksiem. Gra czułości pary aktorskiej jest zaś rzeczywiście doskonała. Ale nie tylko dla nich warto obejrzeć film.

DOROTA TERAKOWSKA



— Więcej jak? — Z domu McGee, po mężu Kincaid. Nie wiem, jakiego nazwiska tu używa. — Czy pan jest jej krewnym? — Zapytała delikatnie. — Nie, nie jestem jej ojcem. Ale mam powody, dla których jej szukam. — Spojrzała na mnie, jak gdybym się właśnie przyznał, że jestem heroldem szajki handlarzy żywym towarem. — Mam zasadę nieudzielania informacji o studentach, chyba, że najbliższej rodzinie. — A mężowi? — Pan jest jej mężem? — Reprezentuje jej męża. Niech mi pani lepiej pozwoli porozmawiać na ten temat z dziekanem. — To niemożliwe — powiedziała tonem niedopuszczającym dyskusji. — Dziekan Bradshaw jest na konfe-

rencji z kierownikami katedr. W jakiej sprawie chce pan rozmawiać z panną McGee? — Frywatnej. — Rozumiem. — Utknęliśmy w martwym punkcie. Chcąc zmusić ją do uśmiechu, powiedziałem: — Mam zasadę nieudzielania informacji... — Wyglądała na obrażoną, pochyliła się nad maszyną do pisania. Ja stałem i czekałem. Zza drzwi gabinetu dochodziły słumione głosy, najgłośniejszym był rozróżnione słowo „budżet”. Po chwili sekretarka odezwała się: — Niech pan spróbuje i zapyta panią dziekana Sutherland, jeżeli jest u siebie. Ona opiekuje się studentkami. Ma gabinet po przeciwnej stronie korytarza. — Drzwi gabinetu były otwarte, a jego właścicielka okazała się starannie zadbaną kobietą w nieokreślonym wieku, z gatunku tych, które wyglądają staro po dwudziestce, a młodo po czterdziestce. Kasztanowe włosy nosiła upięte w kok. Jedynym ustępowaniem na rzecz elegancji była cienka różowa linia szminki, podkreślająca proste usta. — Niech pan wejdzie — powiedziała surowo. — Na co pan czeka? Niech pan siada. O co chodzi? — Powiedziałem jej kim jestem i po co przyszedłem. — Ale u nas nie ma żadnej Dolly McGee ani Kincaid. — To znaczy, że posługuję się jeszcze innym nazwiskiem. Wiem, że

jest studentką. Pracuje jako kierownica u matki dziekana Bradshaw. — Pokazałem jej moją fotografię. — To jest Dorota Shmidt. Dlaczego miałaby się zapisać na studia pod fałszywym nazwiskiem? — Jej mąż właśnie to chciałby wiedzieć. — Czy to jej mąż jest na tym zdjęciu? — Tak. — Sprawia wrażenie bardzo miłego chłopca. — Ona najwidoczniej jest innego zdania. — Ciekawe, dlaczego... Prawdę mówiąc, nie rozumiem, jak została przyjęta pod fałszywym nazwiskiem, chyba że posługuje się sfalszowanymi świadectwami. — Podniosła się raptownie. — Pan mi wybacz, pani Archer. — Przeszła do sąsiedniego pokoju, gdzie mieściła się kartoteka i wróciła z teczką, którą rozłożyła na biurku. Niewiele w niej było papierów. — Jasne — powiedziała bardzo do siebie niż do mnie. — Została przyjęta warunkowo. Tu jest notatka, że jej indeks jest w drodze. — Jak długo ważne jest takie warunkowe przyjęcie? — Zajrzała do kalendarza na biurku. — To znaczy, że w ciągu dziewięciu dni musi przedłożyć indeks. Ale jeszcze wcześniej będzie się musiała wybrnąć. — Nie lubimy takiej maskarady. A miłam wrażenia, że to taka szczerza dziewczyna

— Czy pani dziekan zna ją osobiście? — Zawsze staram się poznać nowe studentki. Szczególnie chciałam poznać pannę, czy pani Shmidt-Kincaid. To nawet ja jej załatwiłam półetat w bibliotece. — I pracę u pani Bradshaw także? — Kiwnęła głową: — Ona dowiedziała się o wakacje, a ja ją poleciłam. — Spojrzała na zegarek. — Może jest tam teraz? — Nie. Właśnie przychodzę od pani Bradshaw. Wasz dziekan żyje na szerokiej stopie. Zawsze myślałem, że uposażenia akademickie są zbyt skromne. — To prawda. Ale dziekan Bradshaw pochodził ze starej, zamożnej rodziny. Jak jego matka na to zareagowała? — Zrobiła nieokreślony ruch ręką, jak gdyby i mnie wliczając. — Bez problemu. To kuta na cztery nogi starszuszka. — Cieszę się, że tak pan uważa. — Powiedziała to tonem, jak gdyby sama miała inne doświadczenia. — No to przekonam się, czy pani Shmidt-Kincaid nie ma w bibliotece. — Ja sam mógłbym tam pójść i zapytać. — Nie sądzę. Lepiej będzie, jeśli ją z nią wcześniej porozmawiam i dowiem się, co sobie właściwie myśli. — Nie chciałabym jej przysparzać kłopotów... (Ciąg dalszy nastąpi)

MSKARGA

Janina S. jest socjologiem. Z racji zawodu interesuje się codziennymi sprawami ludzi. Na podstawie swoich spostrzeżeń stworzyła swego rodzaju koncepcję postępowania, którym kieruje się w życiu. Jest przy tym konsekwentna, zdecydowanie przeciwstawia się zjawiskom, które w jej pojęciu są złe.

Niedawno przeżyła smutny okres. Ciężko zaniemogła jej matka. Zainstalowała potrzebę przewiezienia chorej do szpitala w N. Poważny stan stwarzał konieczność stałej i troskliwej opieki nad pacjentem. Janina S. wraz z siostrą dźwignęły za zgodą kierownictwa przez dwa tygodnie przy łóżku matki. Zmieniały się co kilkanaście godzin. W sali tej leżały jeszcze inne chore kobiety. Był więc czas i miejsce na dokonanie wnikliwej obserwacji wszystkich szczegółów szpitalnego życia.

Pewne rzeczy zaszokowały Janinę S. Na niektóre niedociągnięcia natychmiast zwracała uwagę, ale to nie zawsze skutkowało. Wierząc w możliwość skutecznej interwencji potraktowana jako próba radykalnego „złuszczenia” zła postanowiła zasłynąć z problemu władzy nadzwrędniej. Nie pisała do Warszawy, ani do Komitetu Wojewódzkiego Partii, ale do urzędu, który był z jednej strony przedmiotowo właściwy dla sprawy, a z drugiej dawał największe szanse na obiektywne jej badanie. Wybrała Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN w Krakowie.

Do tego urzędu wpłynęło pismo Janiny S. Lista zarzutów była obszerna. Była mowa o niemych kwalifikacjach pielęgniarek, zdarzających się przypadkach zamiany przepisanych leków, braku troski o czystość sal i ubikacji, nieprzestrzeganiu higieny względem chorych, podawaniu zimnych posiłków. Janina S. informowała też Wydział Zdrowia, że leczenie w szpitalu kosztuje i że sam fakt pozostawiania w rejestrze ubezpieczonych, czy uiszczenia odpowiedniej kwoty w kasie szpitalnej nie gwarantuje jeszcze właściwej opieki. Pod tymi zarzutami Janina S. podpisała się pełnym imieniem i nazwiskiem. Prosiła tylko, aby wydział — przy badaniu sprawy nie ujawniał jej personaliów, gdyż mogłoby się to ujemnie odbić na przebiegającej jeszcze w szpitalu chorej matce.

Na reakcję nie było trzeba czekać długo. Po kilku dniach chorą matkę zaczęli niepokoić różni ludzie. Wcale nieduzżenie poinformowano ją o skardze, pytano o autorkę listu, jej zawód i adres. Pytali zarówno lekarze ze szpitala, jak też obcy ludzie spoza personelu szpitalnego.

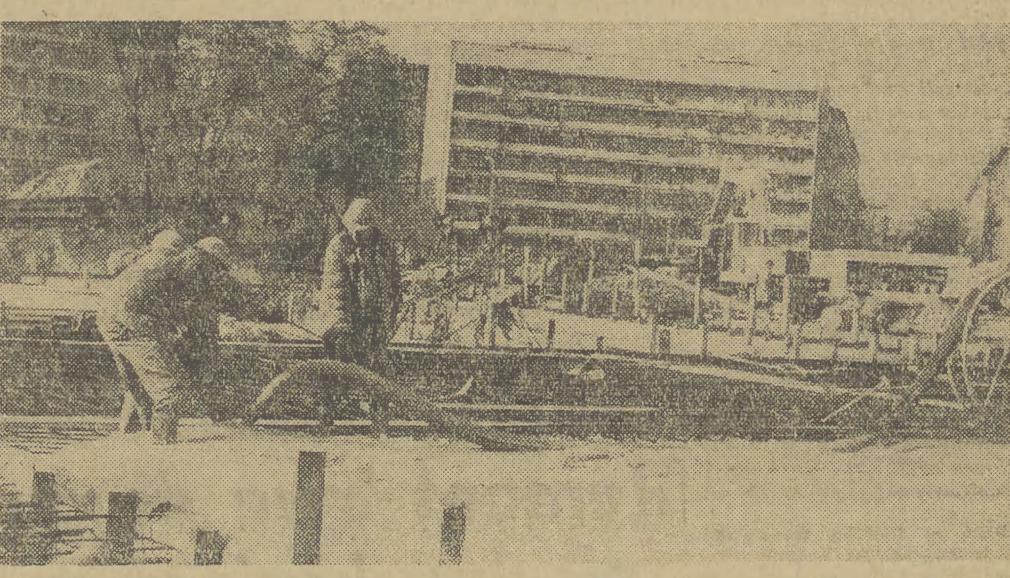
Zaniepokojona Janina S. napisała drugi list do Wydziału Zdrowia Prez. WRN. Zaprosowała przeciw ujawnieniu nazwiska oraz poinformowała urząd o nowym zdarzeniu. Dom chorej matki odwiedził

pewien lekarz, który próbował dojść do rodziny do ugody. Wywodziła się jednak słowna tarczka i dwie strony rozeszły się nie uzyskując porozumienia. Fakt ten zdaniem skarżycielki się o czymś świadczył.

Po pewnym czasie nadeszła oficjalna odpowiedź z Wydziału Zdrowia. Janina S. dowiedziała się, że jej skarga badana była przez Wydział Zdrowia miasta w którym znajdował się szpital. Dalej wyczytała długą listę superlatywów pod adresem tej placówki. Miało to oznaczać, że wszystkie jej spostrzeżenia były snem. Ani jedna uwaga nie została potwierdzona.

Janina S. zadumała się nad odpowiedzią. Nie tak ją bowiem sobie wyobrażała. Myślała, że poruszony jej uwagami wydział, wysła swoich pracowników do N., którzy moźnolnie i dyskretnie zaczęła badać sprawę. Pogadają z ludźmi, poszperają w papierach, zajrzą do różnych urzędów w mieście. Spytają lekarza o cel wizyty w domu chorej. Przyjadą w końcu do Krakowa, naradzą się, ustala konkretne wnioski mające poprawić sytuację i poinformują ją o wynikach. Nie jednak z tego. Wydział zawiadził jej zaufanie. Naruszył też fundamentalną zasadę utrzymania w tajemnicy nazwiska przeznaczonego wyjątkowo do jego wiadomości. Nie na to w naiwności swej liczyła...

ZBIGNIEW SATALA



Na Trasie Łazienkowskiej trwa betonowanie stropu tunelu przebiegającego pod Alejami Ujazdowskimi. CAF — Iringh

NIM CZELADNIKIEM ZOSTAŁ

„Józef Stryczewicz oświadcza, że będąc na praktyce u Pana Nowaka pracowałem w sezonie letnim przeznajmniej 15-16 godzin. Przynajmniej, że piłem alkohol z cukiernikiem panem Nowakiem w pracowni. W sezonie, w soboty zaczynałem pracę o 6 rano, a kończyłem zwykle w niedzielę po południu. Poza sezonem pracowałem od 6.00-18.00”.

Takie oświadczenie zostało dołączone do skargi, jaką złożył na cukiernika Nowaka rodzice innego ucznia, skargi o treści następującej: „Mój, rodzice długo nie wiedzieliśmy, jak nasz syn jest traktowany przez szefa, gdyż nie opowiadał o tym w domu. Spodziewaliśmy, że jest coraz bardziej chudy i nerwowy, że pracuje wiele godzin. Kiedy zachorował i otrzymał 4 dni zwolnienia, szef zlekceważył zlecenie lekarza, gdyż, jak twierdził, zostało napisane na niewłaściwym druku. Cóż, skoro po piętnastu miesiącach pracy syn nie miał książeczki ubezpieczeniowej”.

Nie mieli słodkiego życia uczniowie cukiernika Nowaka. Ich losy przypominają terminowanie u mistrzów w dawnych czasach.

W Krakowie i województwie około 2700 młodocianych uczy się rzemiosła. Wszyscy oni mają chodzić do szkół dokształcających i równocześnie zdobywać u mistrza fach. Przepisy chronią młodocianych. Mistrz jest m. in. zobowiązany do skierowania ucznia do szkoły, udzielenia mu urlopu, założenia książeczki ubezpieczeniowej. Młodzież do lat 16 pracuje 36 godzin tygodniowo. Prawie połowę tego czasu przeznacza się na teoretyczną naukę zawodu w szkole, zaś dopiero pozostałe godziny mają spędzić w zakładzie. Dla starszych w wieku 16-18 lat czas pracy i nauki wydłużono w sumie do 46 godzin tygodniowo.

Lecz przepisy nie zawsze są przestrzegane. Mistrz w każdej chwili może zerwać umowę z uczniem, stwierdzając, że ten nie nadaje się do danego fachu i nikt już takiej decyzji nie analizuje. Toteż — zwłaszcza w zawodach bardziej popularnych, gdzie nie brak kandydatów do nauki — szef dyktuje warunki.

W jednej ze szkół krakowskich spotkałem grupę 22 przyszłych rzemieślników. Mieli po 15 i 16 lat. Nie pytałem ich o nazwiska. Gorąco zapewniali, że nie będą powiadać mistrzów o mojej z nimi rozmowie. Mimo to ci najostrożniejsi nie chcieli opowiadać o swoim współżyciu z szefem. Znalazłem jednak sposób na milczących. Po prostu ja mówiłam, a oni tylko odpowiadał podniesieniem ręki.

— Iu z was szef zatrzymuje przy pracy, kiedy powinniście już pójść do szkoły? — Powoli podnosili ręce spoglądając na siebie. Naliczyłam siedmiu. — Kto z was otrzymuje ubranie robocze? — Pięć rak w górę. — Siedmiu jada czasem obiady u mistrza, dwunastu otrzymało 2 tygodnie urlopu po pierwszym półroczu. — „Ja uzgodniłem z mistrzem, że będę brał po kilka dni urlopu wtedy, kiedy jest najwięcej pracy w polu” — wtrącił szczerze jeden z chłopców. Tylko osmiu zostało przeskoczonych w zakresie bhp. Siedmiu miało przeprowadzone aktualne (obowiązujące co pół roku) badania lekarskie. — A kto z was w pracy pił alkohol? — Konsternacja. Może inaczej. Kto nigdy w pracy nie pił alkoholu? — Tylko dziewięciu chłopców podniosło ręce w górę. Tylko dziewięciu z 22 matoletnich nie piło alkoholu w zakładzie (i). Jeden przyznał, że sam kupował wódkę, a inni spostregli roztrzęsienie, iż przecież nieletni nie chcą sprzedawać alkoholu. — „Uczę wszystko robi — opowiadał mały, szcypły chłopak — sprzątałem, chodził po zakupy, załatwiał wiele niezwiązanych z nauką rzemiosła spraw”. „Często mistrz przedłuża praktykę, by jeszcze wykorzystać do pracy ucznia — do-

dał drugi. — Porobisz w lecie — mówi — to w zimie będziesz zdawał. Mistrz ma wszędzie znajomości, z takim się nie wygra”. Tylko jeden z 22 chłopców mówił z dużym szacunkiem i wdzięcznością o swoim szefie, przyznając, że bardzo wiele mu zawdzięcza.

To była młodzież z odległych wsi i miasteczek. Natomiast w nieco lepszej sytuacji są przyszli rzemieślnicy odbywający praktykę w Krakowie i w pobliżu miasta, bo tu w rejonie przemysłowym trudno jest rzemieślnikom znaleźć ucznia. W dodatku w mieście są częstsze kontrole, wyższa świadomość młodzieży i mistrzów, toteż mniej jest drastycznych przypadków złego traktowania nieletnich.

Są już efekty współpracy Kuratorium Okręgu Szkolnego, Izby Rzemieślniczej i cechów zmierzającej do poprawy warunków nauki rzemiosła w prywatnych zakładach. W ostatnich latach coraz więcej mistrzów wywołuje się ze swoich obowiązków wobec ucznia, nieco rzadsze są skandaliczne przypadki złego traktowania młodocianych. Jak je zupełnie wyeliminować?

Młodzież ucząca się rzemiosła chodzi — jak wspominałam — do szkół dokształcających. Tam styka się z wychowawcą, który powinien znać warunki życia i nauki swoich podopiecznych.

„Jeszcze do niedawna latwo było odgadnąć, patrząc na klasę, który z uczniów odbywa praktykę w prywatnym zakładzie — opowiadał dyrektor jednej ze szkół dokształcających. — Oni niekiedy zasypiali na lekcjach”. Czy jednak istnieje współpraca mistrzów ze szkołą, pedagogów, szefów uczących fachu? Tylko nieliczni mistrzowie bywają w szkołach. Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych dla Pracujących w Krakowie, chcąc ich zainteresować nauką — wspólnie z Cechem Rzemiosł Metalowych organizuje po klasyfikacjach narady z mistrzami w sprawach młodzieży.

Nauczyciele także bywają w zakładach, gdzie uczą się ich wychowankowie, przychodzą na kontrole (mają do tego uprawnienia) tak, jak i pracownicy Izby Rzemieślniczej, inspektor związków zawodowych, inspektorzy bhp. Kontrole jednak nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy. Uczniowie w obecności szefa kłamią jak z nut, bo wiedzą, że obcy pan pójdzie sobie, a oni zostaną z mistrzem. Dopiero kiedy dojdzie do skandalu, czy tragedii, a czasem po rozwiązaniu umowy, napływają skargi i zażalenia.

A jeśli uda się kontrolującemu nauczycielowi stwierdzić fakty niewłaściwego postępowania mistrza? Informuje o tym dyrekcję szkoły, która z kolei przesyła wynik kontroli i wnioski do Cechu tylko po to, by Cech na tej podstawie mógł wydać swoim zakładom odpowiednie zarządzenia. Takie kontrole są więc, inaczej mówiąc, tylko wyrzykowym sondażem. Kontrolujący nie mają wobec mistrzów żadnych sankcji. Jedynie Izba Rzemieślnicza odbiera im niekiedy prawo do szkolenia na kilka lat lub na zawsze. Dziwi nieco fakt, że władze oświatowe nie mają decydującego głosu w sprawie szkolenia rzemieślników.

Mimo to największa odpowiedzialność za losy przyszłych rzemieślników spada właśnie na nauczycieli. I chociaż w szkole dokształcającej uczniowie praktykujący w zakładach prywatnych stanowią tylko pewien procent, powinni być pod szczególną opieką dyrekcji i pedagogów. Pochodzą często z biednych lub zaniedbanych środowisk, rodzice nie zawsze chcą i umieją być dla nich oparciem. Szkoła musi więc stanowić pierwszą instancję, tu powinno się nauczyć tę młodzież jej praw, zapewnić bezpieczeństwo, wykształcić poczucie własnej wartości — i nie zawieść, gdy dojdzie do konfliktu z mistrzem, w którym słuszność ma uczeń.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

NASZE MIASTO

Dla własnego i społecznego dobra

Rozbite rodziny, bezdomne dzieci, przepuszczone pensje, oto niektóre społeczne skutki alkoholizmu.

Jak rozwiązać ten problem, w jaki sposób zahamować szeregienie się nalogu — nad tym debatowano na ostatniej sesji RN m. Krakowa, na co dzień zaś zajmuje się tym zagadnieniem Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy w Krakowie.

Kultura pijaństwa pozostawia u nas ciągle wiele do życzenia. Pijemy na umór, do ostatniego grosza. Pijemy, bo każda okazja jest dobra. Pijemy rano, w południe i wieczorem, z okazji imienin, urodzin, przypadkowego spotkania kolegi, pijemy z okazji odniesionego sukcesu zawodowego, ale równie dobrze okazją jest zawodowe potknięcie.

Alc czy tylko „tworzenie okazji” i ludzkie słabości są przyczyną pijaństwa? Wydaje się, że nie. Stwarzają je również same instytucje. Zakłady Sprytusowe, na przykład, które już od dość dawna zaprzestały rozlewania alkoholu do kwaterekowych butelek, które w przypadku „czystej” w butelkach półlitrowych stawały kapsle zamiast korków, zmuszając niekiedy w ten sposób do picia aż do dna, bo wódka może się rozlać... Sprzyja pijaństwu dotychczasowy dość przewrotny system premiowania pracowników gastronomii. Pijmy więc wódka, leje się piwo — z zagruchą czy bez — obójnie.

To tylko nieliczne przykłady. Podobnych przytoczyć by można więcej. Z tego też względu niektóre punkty podjęte na ostatniej sesji uchwały, wydają nam się szczególnie ważne z socjologicznego punktu widzenia. Idzie bowiem już nie tylko o akcję profilaktyczno-propagandową; o pogadanki, wykłady, artykuły, choć i ta dziedziną jest ważna. Idzie o konkretne ustalenia w rodzaju postulatów opracowania projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach 0—14 we wszystkich krakowskich lokalach z wyjątkiem kat. I i Q, o projekt likwidacji sprzedaży piwa w sklepach nabiałowych, cukierniczych, warzywnych, likwidację ogródków piwnych, ograniczenie wydawania czeluzewi na sprzedaż alkoholu powyżej 18 proc., o przestrzeganie zasady, by placówki gastronomiczne uzyskiwały nie więcej, niż 30 proc. obrotu własnie ze sprzedaży alkoholu, wyciąganie surowych konsekwencji w stosunku do pracowników handlu i gastronomii łamiących przepisy. Uchwała uwzględnia również sytuację rodzin alkoholików. Postuluje m. in. tworzenie dzielnicowych świetlic dla dzieci, udzielanie finansowej pomocy rodzinom natógowców.

To tylko nieliczne z 45 punktów uchwały. Wszystkie a więc i te nie wymienione tu — muszą znaleźć realizatorów. W przeciwnym wypadku... (w)

Zimowiska harcerzy Nowej Huty

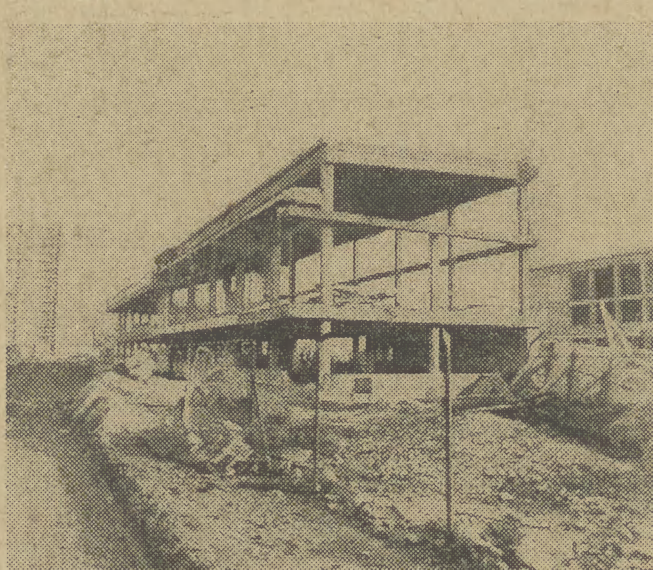
Na zimowiska harcerskie organizowane przez nowohucką Komendę Hufca ZHP wyjedzie ponad 500 harcerzy. Ogółem zorganizowanych będzie w br. 9 zimowisk, w tym jedno typu szkoleniowego, a 8 wypoczynkowych. Zimowiska te zlokalizowane zostały głównie na terenie woj. krakowskiego; w Nawojowej, Obidzy i Nowej Wsi (pow. Nowy Sącz). W Rabce i Bukownie Tatrzańkiej (pow. Nowy Targ) oraz w Sopotni Małej (pow. Żywiec). Jedynie zimowisko poza terenem woj. krakowskiego zlokalizowane zostało w Gorlicach w woj. rzeszowski.



Brak mieszkań dla Merkurego

Kraków wzbogacił się w tym roku o 18.289 izb w 5.371 mieszkaniach. Natomiast niewesoło wygląda sytuacja w dziedzinie budowy obiektów handlowo-usługowych.

Odwiedziliśmy wczoraj trzy krakowskie osiedla. W os. NA LOTNISKU w Nowej Hucie lada dzień zostaną przekazane mieszkania w nowych domach, a z ziemi wylatują się dopiero fundamenty pawilonu handlowego. Ale związane jest to z przedterminowym oddaniem do użytku bloków mieszkalnych. Jak zapewniają budowlani z nowohuckiego PBM pawilon będzie gotowy w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Na razie lokatorzy nowych domów będą musieli czynić zakupy w sklepach pobliskiego osiedla Bieńczyce.



W gorszej sytuacji znajdują się mieszkańcy osiedla PODWAWELSKIEGO. Zapowiadali się do nowych bloków przed kilku laty, a wopatrzali się muszą w artykuły spożywcze w matych kioskach. Opóźnienie budowy pawilonu handlowych jest wynikiem eksperymentu budowlanego. Tutaj bowiem postanowiono wybudować obiekty handlowe z elementami prefabrykowanymi. Stad trudności z wykonaniem i w konsekwencji opóźnienia. Na domiar ziego w początkowej fazie budowy urosły poziom wód gruntowych spowodował zalanie wykopów pod fundamenty.

Pokonano te trudności. Ale pawilony przekazane zostaną do użytku dopiero w II kwartale 1973 r.



KOZŁÓWEK jest w dalszym ciągu wielkim placem budowlanym. Poza kilkoma blokami mieszkalnymi powstają tu: przychodnia obwodowa, która ma być przekazana użytkownikowi w ostatnich dniach grudnia br., pawilon handlowo-usługowy P-1 o kubaturze ponad 10 tys. m sześć, oraz pawilon H-3.

Przy pawilonie P-1 (przy poczcie) pełna mobilizacja. Segment D tego pawilonu ma być przecięt gotowy na koniec bieżącego roku. Codziennie pracuje tu ok. 100 pracowników KPBO, KPRI i KPISiE, częściowo na dwie zmiany. W miarę postępu prac i przygotowania kolejnych odcinków, ludzi powinno być jeszcze więcej. Niestety, duże spiętrzenie robót przy budowie przychodni i segmentu D pawilonu handlowego, nie pozwala, zwłaszcza że brakuje pewnych grup pracowników fizycznych, na równie szybki postęp prac w segmentach A, B, i C tegoż oraz przy pawilonie H-3. (wsp. wam)

Fot. W. Klug

Dom bez alkoholu — dom szczęśliwy

MAŁA KRONIKA

BWA — Pawilon Wystawowy, pl. Szczępański 3a — godz. 12 — otwarcie wystawy prof. W. Zina „Rysunki z dalekich krajów”.

MPiK — ul. Jagiellońska — godz. 19 — film „Leća żurawie”, Nowa Huta, — godz. 18 — prelekcja dr E. Kornasia „Pokoje we lataniu” polityki zagranicznej ZSRB.

KDE — Pałac pod Baranami — godz. 18 — wieczory pod gwiazdami. „Niebo Mikolaja Kopernika”, godz. 19 — Koncert studentów PWSM.

Zakładowy Dom Kultury HIL — Ognisko Dziecięce — godz. 18 — Wycieczka do Gabinetu Ruchu Drogowego MDK im. Korczaka, godz. 17 — Ogn. Młodych, Młodosi i — Dyskoteka.

PALAC MŁODZIEŻY — ul. Krowoderska 8 — godz. 16 — cykl: Z różnych stron świata. „W śladzie śmiertel Wincentego Pola”, odczyt godz. 18 — „Od badania ornamentów do algebry i geometrii dla młodzieży szkolnej i nauczycieli.

Instytucje wyjaśniają — w sprawie kina „Warszawa”

Remont trwa długo ale był konieczny

Od kilku miesięcy w kinie „Warszawa” przebiega remont kapitalny. Pisał o nim Jan Bolesław Ożóg w felietonie „Co to za remonty”. Odpowiadając na pytania stawiane pod adresem kinotowarzystwa — wyjaśniam.

— Mamy w naszym mieście za mało kin. W najbliższym okresie nie powstanie żadna nowa placówka tego typu. Pozostaje zatem remontować, przystosowywać do wymogów współczesnego widza te, które mamy.

Zgodnie z opiniami rzeczoznawców cykl użytkowania kin trwa 12 lat. W kinie Warszawa poprzedni remont miał miejsce w 1959, więc...

Prace trwają wprawdzie już dość długo, ale winić za ten stan należy wykonawcę — Spółdzielnię Pracy Remontowo-Budowlaną „Grzegorzki”, która systematycznie nie dotrzymuje ustalonych przez siebie terminów.

Na koniec odpowiadam na pytanie: gdzie zatrudnieni są obecnie pracownicy „Warszawy”? Otóż obsługują oni seanse parankowe w kinie „Uciecha”.

Isydor Porczak, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Kin

Środa w KTF

W Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym w Galerii Fotografiki przy ul. Boh. Stalingrada 13, podczas „Strody Klubowej” — 13 grudnia — odbędzie się:

— o godz. 18 — „Wieczór Rosyjski” — ostatni cykl, w którym uczestnicy wystawy „Kraj Rad w obiektywach polskich fotografików” zorganizowanej z okazji 90-lecia ZSRB — Anżelży Zachata, Aleksandra Łochmaka, Marii i Bogdan Włomasz oraz Stanisław Przewrocki prezentować będą zestawy kolorowych przeźroczek z atrakcyjnych miast republik radzieckich — Chiwa, Samarkanda, Buchar, Taszkent.

— O godz. 20.00 w Klubie Fotografiki mgr Czesław Mostowski, mgr Jerzy Baranowski i mgr Władysław Klimczak przedstawia pokonkursowy światowy zestaw przeźroczki pod nazwą „TOPS show” w Photography Committee, udostępnionych Krakowskiemu Towarzystwu Fotograficznemu przez THE PHOTOGRAPHIC SOCIETY OF AMERICA — jako członkowi tej organizacji.

Gdy zabraknie miejsca w internacie...

W Krakowie jest 14 internatów podległych Kuratorium Okręgowego Szkolnego, a w nich 4280 miejsc. Te ilości nie wystarczają. Internaty są zapęszczone. Są takie, gdzie w jednym pokoju mieszka kilkunastu uczniów, w których dla oszczędności miejsc wstawiono piętrowe łóżka. Jedynie w Nowej Hucie sytuacja lokalowa w tego typu placówkach jest stosunkowo dobra.

Na temat opieki i wychowania w internatach dyskutowano wczoraj na wspólnym posiedzeniu Komisji Oświaty i Wychowania Młodzieży DRN Nowa Huta i Komisji Oświaty Rady Narodowej m. Krakowa. Mówiono też o braku stabilizacji kadry wychowawczej. Wychowawcy pracujący w internacie 42 godz. tygodniowo, opiekują się dużą grupą młodzieży, są przeciętni obywatelkami, więc szukają zwykle innego zatrudnienia.

Ponieważ miejsc w internatach nie wystarcza, ok. 1200 uczniów szkół średnich mieszka na stacjach, a 4300 dojeżdża z okolic Krakowa. Właśnie ta młodzież najłatwiej wymknie się spod oka rodziców i nauczycieli. Tylko w nielicznych internatach otwarte świetlice i czytelnie dla młodzieży mieszkającej na stacjach. Nie zawsze może ona korzystać ze stołówek internatowych, niektórzy jadają więc w restauracjach, a trzeba pamiętać, że nie jest to najwłaściwsze miejsce dla nastolatków.

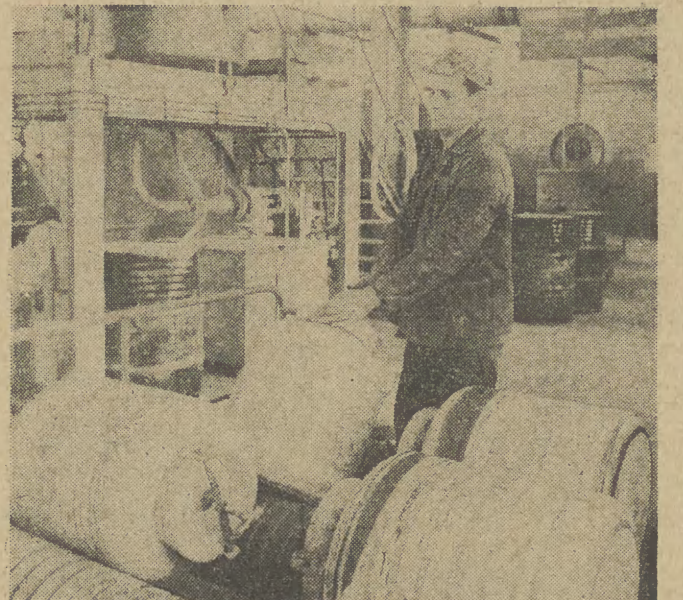
Młodzież mieszkająca na stacjach oraz ci uczniowie, którzy dojeżdżają z podkrakowskich wsi muszą w większym stopniu niż dotąd zostać objęci opieką szkolną. Zaproponowano, by w niektórych szkołach stworzyć specjalny etat dla wychowawcy, który zajmowałby się wyłącznie tymi właśnie sprawami. Stacje też powinny być częściej kontrolowane. (km)

W Galerii „Przymat” od 11 do 30 grudnia br. oglądać można interesujący zestaw fotografogramów, prac i przeźroczki ilustrujących dorobek laureatów nagród roku sekcji Architektury Wnętrz ZPAP w Krakowie. Na wystawie prezentują swoje osiągnięcia w latach 1968—72: Krystyna Zgud-Strachocka, nagrodzona za kompozycję ceramiczną w hallu kina „Kijów” oraz pialni wód w Krynicy. Leopold Prządka — laureat nagrody przyznanej za aluminiową piaskorzeźbę znajdującą się w restauracji hotelu „Craoovia”, a także Zdzisław Szpyrkowski, twórca projektu wnętrza pialni wód w Krynicy, wykonanego w „Miasotprojekcie” Kraków. Prócz fotografogramów przedstawiających mozaiki na elewacji III bramy budynku Sądu w Krakowie, laureatka nagrody roku 1971 Ewa Żygulska wystawia również poza konkursem biżuterię ze srebra oraz 3 kompozycje zatytułowane „Przećci chamstwu”. Romana Szymańska — Pleskowska ekspozuje natomiast nie-

wzycie oryginalne hafty — aplikacje, które zdobyły uznanie na wystawie tkanin zorganizowanej z okazji Dni Krakowa.

Wystawa malarstwa Krystyny Borkowskiej-Niemojewskiej

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w Galerii Sztuki Muzeum Teatralnego w Krakowie (ul. Szpitalna



Nasze rozmowy

Praca w dobrych warunkach jest wydajniejsza

Od 1956 r. CZESŁAW TEKIELI pracuje w Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego, ostatnio w Wydziale Nici Gumowych.

Nasze przedsiębiorstwo, to sprzed kilku lat, a dzisiejsze — mówi — to dwa różne zakłady. Poprawiły się warunki pracy. Otrzymałyśmy nowe zaplecze socjalne, a praca w dobrych warunkach jest wydajniejsza. Ze swojej strony zakłoga zwiększyła wydajność dzięki lepszej organizacji pracy na stanowiskach roboczych. Wzrosły również zarobki za pracę.

Czesław Tekiel śczerzy się dziś tytułem mistrza. Ten ce-

Fot. W. Klug

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1) Byli: Janosik — czyli: na szkie malowane — 19.15, STARY (Jagiellońska 2): Abramow: Kik-klak — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingrada 21): Przybyszewski: Gody życia (zamkn.) — 19.15, LUDOWY (Os. Teatralne 34): Fajdelew: Kłótnia — 17, OPERETKA (Lubicz 46): Najpiękniejsza — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Tarachowaja: Złota rybka — 11, Leśnicki: Mikolaj u Borka i Łolka — 17.

KINA

APOLLO: Na samym dniu (NRF, 18 lat) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: nlecz DOM ZOLNIERZA: Wyzwolenie cz. III (radz. 14 lat) — 15.45. KIJOW: Był sobie taidak (USA, 16 lat) — 16.30, 19.30. KULTURA: O jednego za wielo (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Słom Maruda (radz. 11 lat) — 11, 13, 15.45. Tam gdzie rosnie zielony bór (Jug. 11 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. MIKRO: Dwanastce krzesel (radz. 11 lat) — 15.30, 18. MŁ. GWARDIA: Jedną z tych rzeczy (duńs. 13 lat) — 12.30, 14.45, 17. SZTUKA: Kobieta owad (jap. 18 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15. UGOREK: Władca gór (radz. 7 lat) — 17, 19, 21.30. Złoty piękny drażona (Czes. 16 lat) — 17, 19. UCIECHA: Złoty piękny drażona (USA, 18 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WANDA: Tora, Tora, Tora (USA, 14 lat) — 16, 19, Pokusa (wł. 18 lat) — 10, 12. WIĘCZA: Reportaż ze świata skarbów. Na wyspach Kurylewskich. Z księgi przyrody — 13. WOLNOŚĆ: Michał Strógow — kuzin carski (fr.-wł.-bułg. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Książę i Turcy (bułg. 14 lat) — 15.30, 18, 20.15. ZUCH: nlecz. KDP ZWIAZKOWIEC: Zmierzoch bogów (wł. 19 lat) — 16, 19. WISLA: Barbara (wł. 16 lat) — 11, 16, 18, Trup w każdej szafce (czes. 16 lat) — 13, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT D. SALA: Love story (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Niemierniein Filip i Filip (USA, 11 lat) — 15, 17.15, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Smak zemsty (hiszp. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) — 15, 17.15, 19.30. SWIRSK: Sześćdziesiąt Aleksander (fr. 14 lat) — 15, 18, 20.

PROKOCIM — ZZZK: Ostatnie wakacje (radz. 14 lat) — 16.

WIELICZKA — Górnik: Kto śpiewa nie grzeszy.

SKAWINA — Junak: Dziewica dla księcia, Hutnik: Trzeba przesiść i przez orleń.

ZIELONKI — Krakowianka: Dzieki i swobodny.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

PARK JORDANA (Pawilon Rozrywki) — 10—21.

WYSTAWY

WAWEL: (9—14.5). SUKIENNICZE: (10—15). SZALYŚKICH: pl. Szczępański 9 (10—15). DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10—15). NO-WY GMACH: al. 3 Maja 1 (12—18). HISTORYCZNE: Jana 12 (11—13). Rynek Gł. 35 (11—18). Szpitalna 21 (9—15). Franciszkańska 4 (9—15). CZARTORYSKICH (nielec.). ARCHEOLOGICZNE: Poleska 3 — niezwykłe. PRZYBORNICZE: Sławkowska 17 (10—13). MUZEUM LE-NINA: Topolowa 5 (9—17). Kr. Jagiellońska 41 — nieczynne. KTF: Boh. Stalingrada 13 (9—19). PAVILION WYSTAWOWY: pl. Szczępański 3 (11—18). PALAC SZTUKI: Szczępańska 4: (10—17). ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (11—15). PODZIEMIA KOSĆ ŚW. WOJCIECHA (9—15). PLANETARIUM: Rynek Gł. 27. 10. PRYZMAT: Łobzowska 3: (9—19). MUZEUM MŁ. POLSKI: Tejmajera 38 (11—14). KOPALNIA SOLI: Wieliczka (9—16).

DYZURY

CHIRURGICZNY: Wrocławska 3, UROLOGICZNY: Grzegorzewska 18, LARYNGOLOGICZNY: Wrocławska 3, NEUROLOGICZNY: Koberzyńska, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, CHIRURGIA DZIEC.: Prądnicka 35.

INFORMATOR SL. ZDROWIA: 371-11. TELEFON ZAUFANIA: 371-55 (godz. 17—22). MŁODZ. TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (15—17 z wyj. niedziel). INF. O USENII-GACH: 565-88, 228-55.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1. wypadki 09 zachorowania i przewozy 380-50. Podgórze 625-50, 657-57. Grzegorzki 209-01, 295-77. Nowa Huta 422-22, 417-70.

APTEKI

Szczępański 1, pl. Matejki 2, Diuga 88, Krakowska 19, Dzierżynskiego 36 (tlen), Prokocim — Kolejowa, os. Wiczyńska, N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen), os. Teatralne 28 (tlen).

RADIO

PROGRAM I
5.00 Wład. 5.05 Rozmait. roln. 5.35 Poranek rodzinny. 5.50 Gimn. 6.00 Wład. 6.05 Ze wsi i o wsi. 6.31 Piosenka dnia. 6.34 Prognoz. pog. 6.36 Muz. 7.00 Wład. 7.30 Co dzień niesie. 8.00 Wład. 8.05 Muz. 8.20

CO GDZIE KIEDY?

SRODA
13
GRUDNIA
Lucji

Co słychać w świecie. 8.30 Koncert żywecyen. 8.45 Proponujemy, informujemy. 9.00 Dla kl. I i II wych. muz. 9.20 Z muz. romant. 10.00 Wład. 10.05 „Czy czy licha?” — odc. 20 (ostatni) pow. Krzewickiego. 10.25 Koncert na temat. 11.00 Muz. film. 11.45 Publicystyka. 11.55 Kom. o st. wod. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Ork. dęta. 12.45 Rolnicy kwadrans 13.00 Dla kl. I i II matematyka. 13.40 Wiecze, lepiej, taniej. 14.00 Rep. lit. M. Lovella „O Ludwiku Waryńskim inacej”. 14.30 Komp. tyg. — I. Strawinski. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wład. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Populudnie z młodzieżą. 18.50 Muz. i aktualn. 19.00 Międz. koncert muz. lud. Katowice — Bratysława. 20.00 Wład. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowe rolnikom. 21.25 O wychowaniu. 21.35 Kalendarioskop kult. 22.05 Koncert z nagrań chóru PR I TV w Krak. 22.25 Kwadrans dla powożących — „Podstępna kradzież ciała” — opow. J. Oskit. 22.40 Przeboje. 23.00 Wład. 23.10 Korpsend. z zasr. 23.15 Pod zasr. pierwszy na antenie. 24.00 Wład. 0.05—3.00 Pr. z Londr.

PROGRAM II
5.30 Wład. 5.35 Komentarz dnia. 5.40 Aud. dla wsi. 5.50 Agrochem. informuje. 5.55 Muz. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 10 lekcja jez. ang. 6.30 Wład. 6.35 Muz. i aktualn. 7.00 Prog. pog. (KR). 7.01 Tr. z Rzeszowa 7.15 Gimn. 7.30 Wład. 7.50 Muz. 8.25 Prog. pog. (KR). 8.30 Wład. 8.35 Usługi po szwedzku. — rep. 8.50—15.00 Przerwa. 15.00 Recital (ost. Terezy Rutkowskiej). 15.40 Piosenki. 16.00 Wład. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 „Matura czy egzamin wstępny” (KR). 17.15 „Nie ma złotego środka” fel. 17.35 Kwadrans akad. (KR). 18.10 Dziennik krak. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 10 lekcja jez. franc. 19.31 „Spadek” słuch 20.31 Fel. muz. J. Waldorfa. 21.01 Rep. z festiwalu Plesń Zaangażowanych w Katowicach. 21.15 Poezja. 21.25 Monocyk w świecie listów. 22.00 Wład. 22.30 Wład. sport. 22.33 Komp. tyg. — Igor Strawinski. 23.15 „Sywetki węgierskich uczonych”. 23.35 Zastanów się mna. 23.50 Wład.

Na UKF 68,75 MHz — z KR. LOK. 16.05 Wład. posucha. 16.11 Uderzenie mocne, lekkie i przyjemne. 16.25 Felieton „Augustyn skądś pęta Podhalia”. 16.40 Utwory kameralne.

PROGRAM III
9.00 „Mamiasynek” pow. 9.10 Kronika VI Międz. Konkursu im. H. Wieniawskiego 10.15 Jez. niem. 10.35 Wszystko dla pan. 11.45 „Kolejki” pow. 12.04 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 15.50 K. Szymanowski we wspomnieniach I. Gradstein 17.05 „Mamiasynek” pow. 17.15 Mój magneton. 17.40 Pisarz młody. 18.00 Kultura wiewcowa. 18.45 Śpiewa L. Frus. 19.05 „Wojna i pokój”. 20.00 Reminiscencje muzyczne. 21.05 „Człowiek, który zaczął”. słuch 21.50 Opera tyg. 22.15 Jazz.

TELEWIZJA

PROGRAM I
8.15 (kolor) Dworzec Białoruski — film radz. 9.55 Dia szkół: Fiz. dia kl. VI Nacisk i ciśnienie. 10.25—10.55 Przerwa 10.55 Dia szkół: Wychowanie plast. dia kl. VII—VIII. Poisie i rzeźby monumentalne. 11.35—12.45 Przerwa. 12.45 Mowa i niażacja radiowa cz. I. 13.20 Mech. roln. cz. II. 14.00 Wybieramy zawod. 14.20—15.20 Przerwa 15.20 Fototechnika: Matematyka kurs przygot. Funkcja potęgowa. 15.55 Fototechnika: Matematyka kurs przygot. Funkcja wykładnicza. 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik. 16.30 Sekundaryk rodzinny. 17.10 Dia dzieci: Male Kino. 17.35 Informacje — towary. 17.45 Propozycje. 17.45 Polska film dok. 18.25 Kronika. (KR) 18.45 Start — młodzieżowy dwutytyr publicyst. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 (kolor) Słynne uderzki: Pułkownik Jenatsch. 21.00 (Kolor) Świat i Polska. 21.35 Nowe utwory komp. radz. 22.20 Dziennik. 22.40 Wład. sport. 22.45 Program na czwartek. 22.50 Politechnika (powt.).

PROGRAM II
16.30 Program dnia. 16.35 Nasze recenzje — progr. pub. 16.55 Spiewny chór PR I TV w Krakowie pod dyre. T. Dobrzańskiego (KR). 17.50 Świat w kamery naszych reporterów. 17.40 Poliena — poradnik kosmet. 17.45 Po drugiej stronie Bałtyku. 18.15 Między miastem a wsią 18.45 Jezyk franc. lekcja 31 cz. II. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Olsztyn na piegotni. 20.35 Teatr sensacji — Tecuara — cz. II. 21.50 Wład. lekcji 24 godzinny. 22.00 Jez. ros. powt. lekcji II. 22.30 Program na czwartek.

WYPADKI I KRAKSY

• Ambulatorium chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 170 pacjentom.

• Na ul. Brodwińskiej zdarzył się dwa samochody, na skutek czego Zenon Lewandowski — lat 59, znan. Narzynskiego 11, doznał rany tułowej głowy.

• Potrącona przez samochód na ul. Długiej Barbara Porąbka lat 15, zam. Wieliczka, os. Asnyka 5a, doznała pęknięcia kości nosowej.

• Z autobusami linii 124 na al. 29 listopada wypadł Język Rewera lat 48, zam. Olsza II bl. 24, który odniósł ogólnie obrażenia ciała.